

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 marca 2018 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Artur Kowalewski
Sędziowie:	SA Halina Zarzeczna SA Mirosława Gołuńska (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 14 marca 2018 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa A. K. (1)

przeciwko M. K. (1)

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 27 września 2017 roku, sygn. akt I C 632/16

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. powództwo oddala,

2. przyznaje radcy prawnej M. K. (2) od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu kwotę 13.284 zł (trzynaście tysięcy dwieście osiemdziesiąt cztery złote), w tym należny podatek od towarów i usług;

II. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 4.050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym;

III. przyznaje radcy prawnej M. K. (2) od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym kwotę 3.321 zł (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden złotych), w tym należny podatek od towarów i usług.

UZASADNIENIE

Powódka A. K. (1) w pozwie z 17 maja 2016 r. skierowanym przeciwko M. K. (1) wniosła o zobowiązanie pozwanego do przeniesienia na jej rzecz własności nieruchomości stanowiącej działkę numer (...) o powierzchni 0,2291 ha, położoną w S. przy ulicy (...), dla której Sąd Rejonowy Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie prowadzi księgę wieczystą nr (...)/, zabudowaną murem budynkiem mieszkalnym - domem jednorodzinny, który nie został ujawniony w prowadzonej dla tej nieruchomości księdze wieczystej.

W uzasadnieniu pozwu wskazała, że była właścicielem opisane wyżej nieruchomości. W dniu 13 stycznia 2009 r. udzieliła mężowi A. K. (2) pełnomocnictwa do nabywania i zbywania prawa własności jakiegokolwiek nieruchomości gruntowej. Na tej podstawie A. K. (2) w dniu 19 kwietnia 2011 r. dokonał darowizny nieruchomości na rzecz M. K. (3). Następnie w dniu 8 grudnia 2011 r. nieruchomość została darowana A. K. (2). 10 maja 2012 r. nieruchomość została przeniesiona na powódkę. W dniu 27 sierpnia 2012 r. nieruchomość została ponownie darowana M. K. (3). Natomiast w dniu 19 marca 2014 r. darowano nieruchomości na rzecz M. K. (1). Powódka pismem z dnia 13 maja 2016 r. odwołała darowiznę z 27 sierpnia 2012 r. w związku z dopuszczeniem się wobec niej rażącej niewdzięczności przez M. K. (3). Wskazała, że w dniu 2 lutego 2016 r. oświadczył on, że nie zamierza jej wesprzeć w sytuacji, w której mąż znęca się nad nią fizycznie i psychicznie. Takie zachowanie obdarowanego stanowi przejaw rażącej niewdzięczności. Powódka wskazała, że zaniechanie po stronie obdarowanego, polegające na niepowstrzymaniu innych osób od działań skierowanych przeciwko niej lub tolerowanie takich zachowań, może być traktowane jako przejaw rażącej niewdzięczności. Jest ofiarą przemocy psychicznej i fizycznej ze strony swego męża. Ponadto pozwany wypowiedział jej umowę użyczenia nieruchomości. Wskazała, że w przypadku gdy obdarowany nie jest już właścicielem przedmiotu darowizny, obowiązek jego wydania spoczywa na osobie, która korzyść majątkową w tej postaci uzyskała.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki kosztów procesu.

Argumentował, że przedstawiony przez powódkę materiał dowodowy nie wskazuje na to by stała się ona ofiarą przestępstwa z art. 207 k.k., a ona nie prosiła o pomoc czy ochronę jako ofiara ww. przestępstwa, lecz jedynie nakłaniała M. K. (3) do „konwersacji” z ojcem, a on nie chciał zajmować stanowiska w konflikcie między rodzicami. Stwierdził, że tylko ten fakt powódka wykazała i to za pomocą dowodu uzyskanego z naruszeniem praw osobistych M. K. (3) podstępnie nagrywając z nim rozmowę. Pozwany wniósł przeto o pominięcie tego dowodu jako uzyskanego nielegalnie. Zauważył, że M. K. (3) nie mieszka w kraju, z rodziną przebywa poza granicami Polski i nie ma wiedzy ani obiektywnej opinii o konflikcie rodziców, jednocześnie nie chce w nim uczestniczyć, aby nie pogarszać stosunków z nimi. Dalej pozwany szczegółowo przedstawił zachowania powódki, zwłaszcza w stosunku do męża i dzieci, które jego zdaniem, przybierały formę znęcania się nad członkami rodziny. W ocenie pozwanego powódka dąży do zerwania wszelkich więzów rodzinnych i pozbawienia rodziny majątku, który powstał wyłącznie staraniem jej męża i pozwanego, na których utrzymaniu powódka pozostaje od wielu lat i w żaden sposób swą pracą i staraniami nie przyczynia się do zaspokajania potrzeb rodziny. Pozwany wyjaśnił, że wielokrotne przenoszenie własności nieruchomości miało na celu uniknięcie konfliktu rodzinnego w kwestii podziału majątku po śmierci rodziców.

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 27 września 2017 roku :

I. zobowiązał pozwanego M. K. (1) do złożenia zgodnie z żądaniem powódki A. K. (1) następującego oświadczenia woli:

„Ja M. K. (1) przenoszę na rzecz A. K. (1) własność nieruchomości stanowiącej działkę numer (...) o powierzchni 0,2291 ha, położoną w S. przy ul. (...), dla której Sąd Rejonowy Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie prowadzi księgę wieczystą numer (...), zabudowaną budynkiem mieszkalnym - domem jednorodzinny, który nie został ujawniony w prowadzonej dla tej nieruchomości księdze wieczystej.”;

II. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 13.284 zł tytułem kosztów procesu obejmujących wyłącznie wynagrodzenie pełnomocnika radcy prawnej M. K. (2) za pomoc prawną udzieloną w niniejszej sprawie powódce z urzędu;

III. nakazał pobrać od pozwanego M. K. (1) na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 5.000 zł tytułem kosztów sądowych.

Orzeczenie takiej treści zostało oparte na następujących ustaleniach faktycznych : M. K. (1) jest jednym z pięciorga dzieci A. K. (1) i A. K. (2). Obecnie ma 21 lat. Pozostałe dzieci to: synowie M. (obecnie w wieku 25 lat), A. (najstarszy z rodzeństwa) i A. (najmłodszy) oraz córka J..Pomiędzy powódką a jej mężem A. K. (2) obowiązuje ustrój rozdzielności majątkowej ustanowiony umową z dnia 17 czerwca 2003 r. W tej samej dacie dokonano częściowego podziału majątku objętego wspólnością ustawową , w ten sposób powódka stała się wyłącznym właścicielem nieruchomości stanowiącej działkę numer (...) o powierzchni 0,2291 ha, położoną w S. przy ul. (...), zabudowanej murem budynkiem mieszkalnym - domem jednorodzinny, który nie został ujawniony w prowadzonej dla nieruchomości przez Sąd Rejonowy Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie księdze wieczystej nr (...).A. K. (1) w dniu 13 stycznia 2009 r. udzieliła w formie aktu notarialnego pełnomocnictwa swemu mężowi A. K. (2), między innymi do takich czynności jak: nabywanie, zbywanie, zamiana lub obciążanie pod jakimkolwiek tytułem prawnym, prawa własności lub wieczystego użytkowania jakiegokolwiek nieruchomości gruntowej, lokalowej lub spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego lub użytkowego (w tym także zawierania, zmiany lub rozwiązywania umów przedwstępnych, warunkowych oraz składania jakiegokolwiek oświadczeń o poddaniu się egzekucji), a także nabywania lub zbywania jakiegokolwiek rzeczy ruchomych lub praw majątkowych i w związku z tym reprezentowania mocodawczyni przed wszelkimi organami państwowymi, sądowymi, samorządowymi, bankami oraz innymi instytucjami jak (...). S.A., elektrownia, wodociągi, gazownia, ZUS, urzędy skarbowe i osobami w sprawach dotyczących ujawniania nabytych przez pełnomocnika praw w księgach wieczystych i innych rejestrach publicznych lub urzędowych oraz we wszelkich innych sprawach. Powódka oświadczyła, że pełnomocnik ma prawo działać na warunkach i według swojego uznania i jest umocowany do dokonywania wszelkich czynności prawnych, niezbędnych do pełnej realizacji pełnomocnictwa. A. K. (1) powyższego pełnomocnictwa udzieliła swemu mężowi działając w zaufaniu do niego, że nie dokona czynności powodujących szkodę w jej majątku.

Na podstawie tego pełnomocnictwa A. K. (2) w dniu 19 kwietnia 2011 r. darował opisaną wyżej nieruchomość będącą własnością powódki na rzecz M. K. (3). Następnie w dniu 8 grudnia 2011 r. M. K. (3) darował nieruchomość na rzecz swego ojca A. K. (2) . Dnia 10 maja 2012 r. A. K. (2) kolejny raz darował nieruchomość powódce A. K. (1) . W dniu 27 sierpnia 2012 r. A. K. (2) w oparciu o ww. pełnomocnictwo z 13 stycznia 2009 r.po raz kolejny darował nieruchomość M. K. (3). Dnia 19 marca 2014 r. M. K. (3) darował tę nieruchomość M. K. (1) . Wszystkie umowy miały formę aktu notarialnego Początkowo, po zawarciu małżeństwa powódka pracowała zawodowo i utrzymywała się z własnych dochodów. Wraz z narodzinami kolejnych dzieci poświęciła się opiece nad nimi i ich wychowaniu. Taka sytuacja była zgodna z wolą męża , który przejął na siebie ciężar utrzymania rodziny. Powódka z mężem i dziećmi zamieszkiwała w domu mieszkalnym przy ul. (...) w S. położonym na opisaną wyżej działce. W trakcie wspólnego pożycia zaczęło dochodzić do konfliktów między małżonkami . Powódka nabrała podejrzeń, że mąż nawiązał związek z inną kobietą. Jej uwagi i pytania na ten temat mąż jednak zbywał, twierdząc, że są to wymysły. Konflikt między małżonkami narastał. Po pewnym czasie A. K. (2) zaczął ograniczać środki przeznaczane na utrzymanie rodziny, tak że z czasem brakowało w domu żywności dla powódki i dzieci. Najmłodszy syn stron A. spożywał posiłki u M. K. (4) – przyjaciółki powódki, z której synem uczęszczał do szkoły. Z czasem A. K. (2) zaczął wyzywać i poniżać powódkę, czynił to również w obecności innych osób. Był napastliwy i agresywny słownie również wobec swych dzieci, które czuły przed nim respekt jako osobą o dominującym charakterze i dysponującą środkami finansowymi. A. K. (2) wykorzystywał ten fakt starając się skonfliktować dzieci z matką. Posłużył się w tym celu stanem niedostatku, jaki panował w domu, kupując tym dzieciom, które go popierały, prezenty i zapewniając im lepsze środki utrzymania. Rezultatem takiego zachowania było odsunięcie się od matki synów M., M. i A.. Córka J. stawała w obronie powódki, jednak atmosfera w domu sprawiała, że ona sama miała problemy emocjonalne objawiające się wycofaniem i unikaniem kontaktu z rówieśnikami oraz poważnymi problemami w szkole. Najstarszy syn - A. K. (3) wyprowadził się z domu i założył własną

rodzinę. Potem to samo zrobił M. K. (3). Powódka faktycznie otrzymywała wsparcie jedynie ze strony syna A. i jego konkubiny P. C., zamieszkałych oddzielnie, którym pomagała w opiece nad dzieckiem.

Stosunki między małżonkami K. pogarszały się. Powódka doznawała ze strony męża agresji słownej i była przez niego poniżająco traktowana, a niekiedy padła ofiarą przemocy fizycznej. M. K. (3) nie reagował na akty przemocy, której był świadkiem ze strony swego ojca wobec matki; w takich sytuacjach oddalał się. W trakcie jednej z awantur domowych, przy której był obecny M. K. (3), A. K. (2) przewrócił powódkę na sofę i polecił synowi M. K. (3) poszukać sznura, aby związać powódkę. Dopiero wobec krzyku matki, aby się opamiętał, M. K. (3) zaniechał poszukiwań sznura. Zdarzało się, że A. K. (2) odłączał dostęp do energii elektrycznej we wspólnym domu stron, jak również powodował brak ogrzewania w zimie, z czym wiązało się, że w mieszkaniu utrzymywała się stale niska temperatura. Wobec braku zasilania w energię elektryczną A. K. (1) nie miała możliwości prania w pralce elektrycznej, myła się zimną wodą, nie mogła korzystać z lodówki. Sytuacja ta była znana wszystkim dzieciom powódki, w tym pozwanemu i obdarowanemu M., którzy ignorowali sytuację matki, a w dalszym okresie przyjęli postawę i punkt widzenia ojca, zarzucając matce lenistwo, niegospodarność i niedbalstwo. M. K. (3) na tyle dalece podzielał stanowisko ojca A. K. (2) o swej matce, że oburzał się na powódkę, iż ta nie akceptuje wizyt w domu Ż. U. (1) – przyjaciółki ojca, którą w przeciwieństwie do własnej matki uważał za osobę miłą i życzliwą. Pretensje matki związane z ciężkimi warunkami mieszkaniowymi spowodowanymi brakiem dostępu do ciepłej wody, pralki, lodówki i ogrzewania pomieszczeń w trakcie sezonu grzewczego zarówno syn M. jak i M. zaczęli zbywać w ten sam sposób, co ich ojciec, zaprzeczając tym faktom albo żądając, by matka, która nie wykonywała pracy zarobkowej, a zajmowała się domem i rodziną – dokładała środki finansowe do utrzymania domu, w tym płaciła za energię elektryczną. Powódka liczyła, że syn M. pomoże jej w konflikcie z ojcem, chociażby w ten sposób, że zaprosi ją na rodzinny obiad.

W dniu 10 maja 2011 r. A. K. (1) udała się do 109 Szpitala wojskowego w Przychodnię SP ZOZ w S., gdzie zgłosiła powstały u niej uraz okolicy obu nadgarstków (podała że na skutek pobicia). Zalecono jej okłady z lodu i A., ewaluację kończyny, stwierdzono brak wskazań do jej hospitalizacji. Podobna sytuacja miała miejsce w dniu 24 stycznia 2013 r. W dniu 14 lipca 2015 r. A. K. (1) udała się do H. W. - lekarza medycyny rodzinnej prowadzącej indywidualną praktykę lekarską, której przekazała, iż została pobita przez męża, skarżyła się na ból lewego barku. W zaświadczeniu lekarskim sporządzonym na podstawie tej wizyty lekarz stwierdziła, iż na tułowi, ramionach powódki widoczne są liczne zadrapania

W piśmie z 22 stycznia 2016 r. pozwany jako właściciel nieruchomości przy ul. (...) w S. wypowiedział matce umowę użyczenia mieszkania ze skutkiem na dzień 29 lutego 2016 r. i wezwał ją do zapłaty po 300 zł miesięcznie z tytułu kosztów utrzymania do czasu wyprowadzenia się z jego nieruchomości. Po otrzymaniu pisma od syna powódka nie była w stanie pogodzić się z faktem, że żąda on opuszczenia przez nią domu. W ocenie pozwanego był to sposób na pozbycie się konfliktowej sytuacji, zaś matka mogła zamieszkać gdzie indziej, np. u swojej matki, którą się wcześniej opiekowała.

Znajdując się w opisanym wyżej położeniu, A. K. (1), nie widząc innego źródła wsparcia dla siebie niż własne dzieci, w dniu 2 lutego 2016 r. zwróciła się w rozmowie telefonicznej do syna M. z prośbą o pomoc. Ten słysząc, że matka prosi go o to, aby porozmawiał z ojcem w sprawie sposobu, w jaki jest przez niego traktowana - odesłał ją do brata A. Na sugestię matki, że on też jest jej dzieckiem, w wulgarny sposób odrzucił jej prośbę twierdząc, że cała sprawa go nie obchodzi i nie będzie ingerował w jej spór z mężem, sugerując dalej, że wspólnie przyczyniają się do trwania konfliktu.

W piśmie z dnia 13 maja 2016 r. A. K. (1), oświadczyła wobec M. K. (3), że działając na podstawie art. 898 § 1 k.c., odwołuje dokonaną na jego rzecz darowiznę z 27 sierpnia 2012 r. nieruchomości gruntowej nr 28/4, zabudowanej domem jednorodzinny, dla której Sąd Rejonowy Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie prowadzi księgę wieczystą nr (...). W uzasadnieniu powyższego oświadczenia podała, że obdarowany wykazał się wobec niej rażąco niewdzięcznością, gdyż w sposób bezpośredni dał do zrozumienia, że nie ma zamiaru w wesprzeć powódki jako swojej matki w sytuacji, w której jego ojciec, a mąż darczyńcy, znęca się nad nią psychicznie oraz fizycznie. Powołała się przy tym na rozmowę telefoniczną z 2 lutego 2016 r., podczas której jako darczyńca zwróciła się do obdarowanego o pomoc, a obdarowany oświadczył, że nie obchodzi go problemy matki, jakie ta ma z jego ojcem oraz że to nie jego sprawa.

Dalej wskazała, że poza swymi dziećmi nie ma do kogo zwrócić się o pomoc i M. K. (3) o tym wiedział odmawiając pomocy, o którą był proszony, mimo korzystania z dobrodziejstwa darowizny. Powyższe pismo powódki do M. K. (3) zostało nadane w dniu 17 maja 2016 r. na adres ul. (...) w S.. W tym czasie M. K. (3) nie mieszkał na stałe pod tym adresem, jednakże na ten adres była kierowana do niego wszelka korespondencja. Przesyłki dostarczane dla niego pod ww. adres M. K. (3) odbierał od ojca. Taki sposób doręczenia korespondencji M. K. (3) był przyjęty i znany członkom rodziny. Już po odwołaniu darowizny dzieci powódki pozwalały sobie na drwiny z matki, gdy ta udała się po pomoc do Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie i podjęła pracę przy sprzątanii pomieszczeń. Ze strony M. K. (3) padały stwierdzenia, że nisko upadła, skoro prosi o pomoc i pracuje jako sprzątaczką za 1.440 zł miesięcznie, gdzie on jest w stanie zarobić więcej w tydzień.

W piśmie z 15 czerwca 2015 r. powódka złożyła do Prokuratury Rejonowej Szczecin - Zachód w Szczecinie zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Stwierdziła, że w dniu 19 listopada 2014 r. cofnęła pełnomocnictwo z 13 stycznia 2009 r. udzielone A. K. (2). Opisała zachowania męża wobec niej polegające na tym, że znęca się on nad nią fizycznie i psychicznie, szarpiąc i popychając ją, wszczynając awantury, ubliżając jej, uniemożliwiając korzystania np. z pralki, ciepłej wody, energii elektrycznej itp. Wskazała, że nie była świadoma, jakiego rodzaju czynności prawnych w jej imieniu dokonuje mąż. Wskazała też na wysokie prawdopodobieństwo popełnienia przez męża wraz z synami, którzy są przez ojca nastawiani negatywnie przeciwko niej, przestępstwa oszustwa na jej szkodę, a nadto popełnienia przez męża przestępstwa znęcania się nad nią. W toku podjętych wówczas czynności przesłuchano A. K. (1) jako osobę składającą zawiadomienie o popełnionym przestępstwie. Następnie przesłuchano J. K. (1), która zeznała, że ojciec wyzywa matkę słowami wulgarnymi, jest złośliwy, po złości zepsuł pralkę w domu, mama może pracować tylko wtedy, kiedy ojciec jej na to pozwoli, do tego ojciec odcina im ciepłą wodę do mycia. J. K. (1) zeznała, że była świadkiem, gdy podczas kłótni ojciec szarpie matkę, a nawet ją kopnął i opluł. Zeznała też, że ojciec straszył ją, że jak będzie trzymać stronę matki, to nie będzie mogła na nic liczyć. Bracia którzy w domu rodzinnym nadal zamieszkują nie potrafią przeciwstawić się ojcu i wykonują jego polecenia, nawet jeśli są głupie. Przesłuchano również innych świadków: K. J. (1), A. K. (3), P. C., B. M., I. P., M. K. (4),

W dniu 27 kwietnia 2016 r. A. K. (2) postawiony został zarzut, że w okresie od 1 listopada 2013 r. do 25 sierpnia 2015 r. znęcał się fizycznie i psychicznie nad żoną w ten sposób, że wszczynał awantury, w trakcie których wyzywał ją słowami powszechnie uznanymi za wulgarne i obraźliwe oraz groził jej pozbawieniem życia, popychał, szarpał, poniżał uderzał pięściami w brzuch, wykręcał ręce, ręką łapał za szczękę pokrzywdzonej i ścisnął ją, ograniczał jej korzystanie z mediów takich jak energia elektryczna, telefon, ciepła woda, a nadto 14 lipca 2015 r. naruszył nietykalność cielesną jej poprzez uderzenie jej i wykręcenie jej ręki, to jest popełnienia czynu z art. 207 § 1 k.k. w zw. z art 217 w zbiegu z art. 11 § 2 k.k. Postanowieniem z 8 czerwca 2016 r. Prokurator Prokuratury Rejonowej Szczecin – Zachód postanowił uzupełnić postanowienie o przedstawieniu zarzutów A. K. (2) w ten sposób, że wskazał, iż w okresie od 1 listopada 2013 r. do 7 czerwca 2016 r. w S. przy ul. (...) znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją żoną A. K. (1) w ten sposób, że wszczynał bezpodstawne awantury, w trakcie których wyzywał pokrzywdzoną słowami powszechnie uznawanymi za wulgarne i obelżywe, groził jej pozbawieniem życia przy czym groźby te wzbudziły u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, popychał, szarpał, poniżał, uderzał pięściami w brzuch, wykręcał ręce, chwycił za szczękę pokrzywdzonej i ścisnął ją, 14 lipca 2015 r. naruszył nietykalność cielesną pokrzywdzonej poprzez uderzenie jej i wykręcenie rąk, utrudniał pokrzywdzonej zamieszkiwanie w ten sposób, że utrudniał jej dostępu do mediów takich jak energia elektryczna, telefon, ciepła woda, a ponadto doprowadzał pokrzywdzoną stosując wobec niej przemoc poprzez zatykanie jej ust do poddania się innym czynności seksualnym poprzez dotykanie jej miejsc intymnych. A. K. (2) został również postawiony zarzut popełnienia przestępstwa polegającego na wyłudzeniu poświadczenia nieprawdy poprzez niezgodne z wolą powódki posłużenie się udzielonym mu pełnomocnictwem z 13 stycznia 2009 r. przy złożeniu w jej imieniu zgłoszenia wymeldowania się z domu przy ul. (...). Powyższy opis zarzuconych A. K. (2) czynów został powtórzony w akcie oskarżenia z 27 czerwca 2016 r. Zainicjowane tym aktem oskarżenia sądowe postępowanie karne jest obecnie prowadzone przez Sądem Rejonowym Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie.

Pomimo skierowania do M. K. (3) oświadczenia o odwołaniu darowizny, A. K. (1) zabiegała o to, by móc kontaktować się z jego dzieckiem. Do takiego spotkania z wnuczką doszło przy ogrodzeniu posesji, na której ona zamieszkuje.

Spotkaniu towarzyszył M. K. (3), a także mąż powódki, który wówczas wykonywał zdjęcia. To spotkanie nie wpłynęło na relacje powódki z synem, które jak dotąd nie uległy poprawie. Aktualnie właścicielem nieruchomości przy ul. (...) pozostaje pozwany M. K. (1).

Po tak poczynionych ustaleniach faktycznych, po dokonaniu ich kwalifikacji prawnej, Sąd Okręgowy ocenił powództwo jako uzasadnione.

Wskazał, że roszczenie powódki ma oparcie w przepisach w art. 898 § 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c., art. 407 k.c. oraz art. 64 k.c. Podstawą faktyczną powództwa było odwołanie darowizny nieruchomości objętej księgą wieczystą nr (...), uczynionej na rzecz brata pozwanego - M. K. (3) z dnia 27 sierpnia 2012 r., a dokonane pismem powódki z dnia 13 maja 2016 r. skierowanym obdarowanego. Obdarowany w chwili złożenia powyższego oświadczenia nie był już właścicielem wskazanej nieruchomości, w dniu 19 marca 2014 r. przeniósł jej własność w drodze umowy darowizny na rzecz M. K. (1). Sąd zaznaczył, że w sprawie najpierw należało ustalić czy przyczyny odwołania darowizny wskazane w oświadczeniu powódki z 13 maja 2016 r. były prawdziwe, podpadały pod pojęcie rażącej niewdzięczności, do którego odnosi się art. 898 § 1 k.c., a następnie czy oświadczenie o odwołaniu darowizny zostało skutecznie przez powódkę złożone obdarowanemu M. K. (3) oraz czy nastąpiło to w terminie przewidzianym w art. 899 § 3 k.c., Sąd zaznaczył, że pozwany znalazł się w pozycji osoby, o której stanowi art. 407 k.c., na którą przeszedł obowiązek wydania darczyńcy korzyści uzyskanej przez pierwotnie obdarowanego na podstawie odwołanej darowizny. Sąd omówił następnie regulację z art. 898 § 1-2 k.c. Wskazał, że przepis ten stanowi, iż darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. Zwrot przedmiotu odwołanej darowizny powinien nastąpić stosownie do przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Od chwili zdarzenia uzasadniającego odwołanie obdarowany ponosi odpowiedzialność na równi z bezpodstawnie wzbogaconym, który powinien się liczyć z obowiązkiem zwrotu. Według art. 405 k.c. kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Przy tym zgodnie z art. 407 k.c. jeżeli ten, kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, rozporządził korzyścią na rzecz osoby trzeciej bezpłatnie, obowiązek wydania korzyści przechodzi na tę osobę trzecią.

Kierując się powyższym Sąd pierwszej instancji, po przeprowadzeniu postępowania dowodowego i poddania go ocenie w sposób przewidziany w art. 233 § 1 k.p.c., po dokonaniu ustaleń świadczących o tym, że powódka skutecznie odwołała darowiznę z 27 sierpnia 2012 r. na rzecz M. K. (3), a pozwany M. K. (1) był osobą, na którą z mocy art. 407 k.c. przeszedł obowiązek wydania korzyści uzyskanej na podstawie tej darowizny przez M. K. (3), zobowiązał pozwanego do złożenia opisanego w punkcie I. sentencji wyroku oświadczenia woli, zastępując tym samym, po myśli art. 64 k.c., oświadczenie pozwanego, do którego złożenia obowiązany byłby z mocy art. 898 § 2 k.c. i art. 405 k.c.. Dał przy tym wyraz temu, że zobowiązanie to nastąpiło zgodnie z żądaniem powódki A. K. (1).

Wyjaśniając rozstrzygnięcie Sąd wskazał, że przed oceną ocenić, czy zachowanie obdarowanego M. K. (3) skierowane wobec powódki, na które powołała się ona w oświadczeniu o odwołaniu darowizny z 13 maja 2016 r., nosiło cechy rażącej niewdzięczności, konieczne było ustalenie tła tego zachowania, tj. okoliczności konfliktu między A. K. (1) i jej mężem, a następnie roli, jaką w tym konflikcie odgrywał M. K. (3) oraz to, w jaki sposób mógł on zachować się wobec stron tego konfliktu. Sąd Okręgowy zaznaczył, że w tej sytuacji ustalenie, czy A. K. (2) faktycznie podejmował wobec żony działania, na które się ona powołała, miało istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż stanowiło pierwszy etap weryfikowania przez Sąd faktów decydujących o rażącej niewdzięczności obdarowanego. W ocenie Sądu ograniczenie się do dokonania ustaleń w przedmiocie zachowania samego obdarowanego byłoby bezzasadnie wybiórcze i nie pozwalałoby należycie ocenić sprawy.

Dalej Sąd podał, że ustalenia faktyczne w sprawie oparł przede wszystkim na zeznaniach świadków: M. K. (4) – przyjaciółki powódki, I. K. – sąsiadki stron, B. M. – pracownika MOPR, P. C. – konkubiny A. K. (3) (syna powódki), K. J. (2) – znajomej powódki, W. P. – siostry powódki, L. I. – lekarza pediatri opiekującej się dziećmi powódki, P. M. i M. S. – funkcjonariuszy Policji, a w konsekwencji na dowodzie z przesłuchania powódki. Treść zeznań wskazanych świadków okazała się spójna i logiczna oraz wzajemnie korespondowała ze sobą. Świadkowie

przedstawili okoliczności, które przekonywały, że twierdzenia powódki o działaniach podjętych wobec niej przez męża polegają na prawdzie. Powódka mężowi zarzuciła zachowania noszące znamiona przestępstwa znęcania się nad nią. To, iż zachowania te miały miejsce, uprawdopodobnia fakt postawienia A. K. (2) zarzutu popełnienia tego rodzaju przestępstwa, a następnie skierowania w tym przedmiocie aktu oskarżenia. Sąd zaznaczył, że choć rozstrzygnięcie o tym, czy A. K. (2) w istocie dopuścił się tego przestępstwa, pozostawało poza zakresem procesu, a należy to do równolegle prowadzonego postępowania karnego, to treść zgromadzonych w postępowaniu karnym środków dowodowych nie mogła być pominięta, mogła bowiem rzutować na właściwą ocenę samodzielnie przeprowadzonych w niniejszej sprawie dowodów. Sąd w zwrócił w szczególności uwagę na zeznania złożone w dniu 28 sierpnia 2015 r. przez córkę A. i A. K. (2) - J. K. (2), w których padły stwierdzenia istotnie uwiarygadniające wersję wydarzeń, na której bazowała powódka. Sąd dodał, że wprawdzie J. K. (1) nie była przesłuchiwana w sprawie, a to wobec braku stosownego wniosku od stron i niedostrzeżenia przez Sąd potrzeby do działania w tym zakresie z urzędu (choćby z uwagi na wiek świadka i sytuację, w której znajduje się ona w rodzinie), to jednak protokół jej przesłuchania, jako dokument urzędowy, miał istotne pomocnicze znaczenie. Pozwolił właściwie ocenić zeznania świadków zgłoszonych przez powódkę i sprzecznych z nimi zeznań świadków zawnioskowanych przez pozwanego. Sąd następnie po kolei omówił dowody osobowe wskazując, które z nich i dlaczego uznał za wiarygodne oraz te którym przymiotu wiarygodności odmówił. Szczególną wagę w ocenie Sądu należało przypisać zeznaniom P. C., konkubiny najstarszego syna powódki - A. K. (3), która zobrazowała sytuację panującą w rodzinie A. K. (1) w sposób korespondujący z twierdzeniami powódki. Z racji tego, że jest osobą bliską dla stron, miała dogodną możliwość czynić spostrzeżenia o okolicznościach istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Owa bliskość nie świadczyła jednak w ocenie Sądu, by P. C. miała podstawy, aby niezgodnie z prawdą zeznawać na korzyść A. K. (1). Z ujawnionych w sprawie faktów nie wynika nic, co mogłoby przekonać, iż świadek ten miał jakiś interes w zeznawaniu na korzyść jednej ze stron. W kontekście tego jej relacje jawiły się jako w pełni obiektywne. Za całkowicie obiektywne Sąd uznał zeznania funkcjonariuszy Policji (P. M. i M. S.) i pracownika MOPR - B. M., dalej - lekarza pediatry opiekującej się dziećmi powódki (L. I.). Choć żadna z tych osób nie była bezpośrednim świadkiem tego, że A. K. (2) podejmował wobec powódki takie zachowania, jak ona opisywała, to zeznania wskazanych osób w ocenie Sądu pierwszej instancji uprawdopodobniły wersję wydarzeń, na której bazowała powódka. Pozostali świadkowie wskazani przez powódkę zeznawali w znacznej mierze o tym, co usłyszeli od powódki. Fakt, iż nie mieli oni własnych spostrzeżeń o zachowaniach A. K. (2), był zrozumiały skoro do agresji fizycznej i psychicznej ze strony męża zdaniem powódki miało dochodzić pod nieobecność osób postronnych, a jedynymi świadkami ich były jego strony - powódka i jej mąż i ich dzieci. W sprzeczności z twierdzeniami powódki, były zeznania świadków: Ż. U. (1), M. K. (3), A. K. (2) oraz zeznania pozwanego. Sąd uznał je za niewiarygodne, jako gołosłowne. Przyznał, że choć wewnętrznie zeznania te były spójne (wszystkie opierały się na założeniu, że stroną inicjującą konflikt i generującą agresję była A. K. (1)) to zabrakło jakiegokolwiek potwierdzenia takiej wersji wydarzeń pochodzącego od osoby niezwiązanej z konfliktem. A. K. (2) posiadał własny interes w przedstawieniu faktów w sposób, który pozostawał korzystny dla niego. Treść zeznań M. K. (3) i pozwanego w ocenie Sądu jawiła się jako powielenie twierdzeń A. K. (2) przez osoby, które przejęły punkt widzenia ojca. Powielala je również Ż. U. (1), która jest znajomą męża powódki, a nadto osobą posądzoną przez powódkę o związek z jej mężem. Sąd zauważył, że o ile rozstrzygnięcie o tym, czy owa zdrada w istocie zaistniała, nie miało dla rozstrzygnięcia sprawy żadnego znaczenia, to sam fakt konfliktu niewątpliwie dzielącego świadka i powódkę mógł rzutować na ocenę wiarygodności Ż. U. (1)

Ustaień faktycznych Sąd Okręgowy dokonał nadto w oparciu o dowody z dokumentów, których wiarygodności żadna ze stron nie kwestionowała, a potwierdzały one fakty niesporne. Jako wiarygodny dowód Sąd ocenił również nagranie rozmowy przeprowadzonej przez powódkę z M. K. (3) dnia 2 lutego 2016 r. (k. 18 - stenogram z rozmowy k. 21). Sąd nie podzielił zarzutu zawartego w odpowiedzi na pozew, jakoby dowodu tego nie można było wykorzystać w sprawie cywilnej, skoro został uzyskany wbrew wiedzy M. K. (3).

Przywołując orzeczenia sądów powszechnych i Sądu Najwyższego dotyczących kwestii odwołania darowizny Sąd Okręgowy uznał, że zobrazowane pozostałym materiałem dowodowym okoliczności, w jakich znalazła się A. K. (1) w obliczu konfliktu dzielącego ją z mężem, a w konsekwencji również z dziećmi, które stanęły po stronie ojca, usprawiedliwiały posłużenie się tego rodzaju środkiem, z którego skorzystała w związku z rozmową telefoniczną z 2 lutego 2016 r. Co więcej - fakt, iż rozmowa o takiej a nie innej treści miała miejsce, potwierdzały zeznania nagranej

osoby, tj. M. K. (3). Przyznał on , że rozmowa ta miała miejsce, nie wypierał się tego, w jaki sposób zareagował on na prośbę matki, jednakże utrzymywał, iż nie widział potrzeby, aby udzielać jej uważał bowiem, że to była źródłem konfliktu. Takiej treści zeznania, w ocenie Sądu Okręgowego , jeszcze bardziej niż treść nagrania obrazowały reakcję obdarowanego na zachowania ojca i konflikt dzielący jego rodziców.

Sąd następnie ,dla wzmocnienia swoje argumentacji z odwołaniem się do orzecznictwa ,w szczególności Sądu Najwyższego , przedstawił rozumienie pojęcia rażącej niewdzięczności .Zaznaczył, że pojęcie „niewdzięczności” - przesłanki zastosowania art. 898 k.c. - koresponduje z potocznym znaczeniem tego słowa, to jest jako „brak poczucia do jakichkolwiek zobowiązań moralnych względem osób, które udzieliły pomocy lub w inny sposób okazały dobro” .Niewdzięczność przy tym może być okazana przez zachowanie, które może polegać zarówno na działaniu, jak i na zaniechaniu . Również uporczywe niedopełnianie np. obowiązków rodzinnych względem darczyńcy może być traktowane w szczególnych przypadkach jako przejaw rażącej niewdzięczności. Ocena, czy niewdzięczność okazywana przez obdarowanego jest rażąca, powinna być dokonywana z uwzględnieniem okoliczności danej sprawy . Sąd dodał, że art. 87 k.r.o. stanowi, że rodzice i dzieci są obowiązani do wzajemnego szacunku i wspierania się. Regulacja ta nie pozostawia wątpliwości, że nie tylko rodzice wobec dzieci, lecz również dzieci wobec rodziców winni się wykazywać szacunkiem i troską. W sytuacji zagrożenia dla możliwości zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych, jak żywność, ogrzewanie mieszkania, dostęp do mediów – nie ma w ocenie Sądu wątpliwości, że dzieci w tym przypadku również obdarowany M. K. (3) winien był wesprzeć powódkę jako swą matkę w każdy dostępny dla niego sposób.

Sąd zauważył , że w orzecznictwie jest prezentowane stanowisko, iż jako rażąca niewdzięczność może być uznane zachowanie obdarowanego, które, oceniając rzecz rozsądnie, musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Przyznał, że z reguły przy tym chodzi o zachowania długotrwałe lub powtarzalne ale nie jest to warunek konieczny. Sąd przyjął jednocześnie , że warunkiem stwierdzenia, iż określone zachowanie obdarowanego może być uznane za okazywanie rażącej niewdzięczności, jest możliwość przypisania co najmniej ewentualnego zamiaru obdarowanemu. Zaznaczył ,że niekiedy zaniechanie przez obdarowanego powstrzymywania innych osób od określonych zachowań może być potraktowane jako przejaw rażącej niewdzięczności, zwłaszcza wtedy, gdy obdarowany ma faktyczną możliwość przeciwdziałania krzywdzeniu darczyńcy .

Po tych uwagach natury teoretycznej co do rozumienia pojęcia rażąca niewdzięczność, przenosząc powyższe do rozpoznawanej sprawy ,Sąd wskazał , że w oświadczeniu o odwołaniu darowizny z 13 maja 2016 r. powódka jako przejaw rażącej niewdzięczności przyjęła zachowanie, którego dopuścił się M. K. (3) w dniu 2 lutego 2016 r. w trakcie przeprowadzonej z nim rozmowy telefonicznej .Na ocenie tego zachowania Sąd musiał więc rozważyć istnieniu przesłanki do odwołania darowizny i zobowiązaniu pozwanego do złożenia oświadczenia o przeniesieniu własności nieruchomości. Sąd podkreślił, że niezależnie od tego na właściwą ocenę powyższego, jednostkowego zachowania, które miało miejsce 2 lutego 2016 r., rzutować musiał obraz uprzednich relacji stron i tego, w jaki sposób M. K. (3) mógł się zachować w dniu 2 lutego 2016r. Dokonując ocen w tym zakresie Sąd miał też na uwadze pogląd prawny wyrażony w uzasadnieniach postanowień wydanych w niniejszej sprawie przez Sąd Apelacyjny w Szczecinie z dnia 1 września 2016 r. i 25 listopada 2016 r.. Zauważył przy tym ,że stanowisko sądu zażaleniowego zostało sformułowane na potrzeby incydentalnego dla rozstrzygnięcia sprawy postępowania zabezpieczającego w sytuacji gdy Sąd nie mogło uwzględniać wyników później przeprowadzonego postępowania dowodowego, które to dopiero pozwoliło ustalić fakty mogące zadecydować o rażącej niewdzięczności obdarowanego.

Jednocześnie Sąd pierwszej instancji zgodził się z poglądem ,że zasadniczo nie sposób wymagać od dzieci, nawet pełnoletnich, by opowiedziały się za jednym z rodziców w dzielącym ich konflikcie małżeńskim. Niejednokrotnie sytuacje , w których dziecko staje po stronie jednego z rodziców, gdy ci pozostają skonfliktowani, nie może być uznane za przejaw niewdzięczności w stosunku do drugiego z rodziców. W rozpoznawanej sprawie ,zdaniem Sądu Okręgowego , zaistniała jednak sytuacja szczególna. Przeprowadzone dowody, uznane za wiarygodne, zobrazowały, iż w relacji łączącej A. K. (1) z mężem to powódka przez szereg lat pozostawała w pozycji osoby podległej ekonomicznie. Z racji tego, że samodzielnie nie zarabowała, zajmując się opieką nad dziećmi, była od męża , który dostarczał środków utrzymania dla całej rodziny , uzależniona finansowo. Znaczna część zachowań podjętych przeciwko niej przez jej męża w trakcie dzielącego ich konfliktu skupiała się na kwestiach ekonomicznych (odcinaniu dostępu do energii

elektrycznej, ciepła, ciepłej wody, wreszcie jedzenia). Dla Sądu było zrozumiałe, że powódka w obliczu kłótni z mężem, nawet przy uwzględnieniu, że pojawiła się w ich trakcie agresja słowna czy fizyczna z jego strony, nie była w stanie w łatwy sposób usamodzielnic się (np. wyprowadzić z domu, podjąć pracy pozwalającej jej na samodzielne utrzymanie). Z przeprowadzonych dowodów nie wynika natomiast, by powódka miała dogodną możliwość zwrócić się o pomoc w tej kwestii do kogoś innego niż własne dzieci.

W ocenie Sądu Okręgowego wymaganie od części dzieci zapewnienia wsparcia w konflikcie z mężem dla powódki było nieuzasadnione. Dotyczyło to J. i A. K. (4), jeszcze niesamodzielnych. Inaczej w przypadku starszych dzieci. Fakt, że powódka wymagała pomocy, dobitnie potwierdziły zeznania świadka P. C. - konkubiny A. K. (3), przy czym w przypadku tego syna powódka mogła liczyć na pomoc. Wsparcie z jego strony, w którym uczestniczyła również P. C., sprowadzało się chociażby do tego, by zapewnić matce możliwość zjedzenia obiadu, wykonania prania, czy własnej kąpieli. M. K. (3) wiedział o tym, w jakiej sytuacji znajduje się matka, mimo to nie widział żadnej potrzeby udzielenia jej wsparcia, a miał taką możliwość bowiem w czasie poprzedzającym rozmowę z 2 lutego 2016 r. mieszkał oddzielnie, pracował zawodowo. W trakcie rozmowy z synem powódka nie sprecyzowała na czym wsparcie z jego strony miałyby polegać. W ocenie Sądu - w kontekście całokształtu sytuacji faktycznej, w jakiej powódka się znajdowała - można przyjąć, że wsparcie to powinno było polegać na zwykłej, ludzkiej życzliwości, nie mówiąc już o takiej życzliwości, jakiej oczekiwać mógłby rodzic od dziecka. Sąd przyznał, że nie sposób byłoby wymagać od M. K. (3), by definitywnie zapobiegł agresji kierowanej wobec powódki przez jej męża i za rażącą niewdzięczność uznawać niezapobiegnięcie temu. Jednakże względy natury moralnej przemawiały za tym, aby M. K. (3) nie pozostawał bierny w zaistniałym konflikcie, lecz chociażby wyraził swoją dezaprobatę wobec zachowań ojca. W lutym 2016 r., kiedy to miała miejsce rzeczona rozmowa, M. K. (3) miał 24 lata. Oceniając jego osobę w zestawieniu z osobą ojca (obaj byli przesłuchani na rozprawie w dniu 12 kwietnia 2017 r.) Sąd uważał, że nie powinien mieć on uzasadnionych obaw przed tym, aby wyraźnie powiedzieć ojcu, że nie zgadza się na to, by ten zachowywał się względem powódki w taki sposób, jak to czynił. Zamiast tego M. K. (3) w trakcie rozmowy z 2 lutego 2016 r. zdecydował się odmówić matce jakiegokolwiek wsparcia (czyniąc to zresztą w sposób nader wulgarny). Nadto z zeznań złożonych na rozprawie w dniu 12 kwietnia 2017 r. wynikało, że w obliczu konfliktu dzielącego rodziców M. K. (3) zdecydował się stanąć po stronie ojca, gdyż przyjął jego wersję wydarzeń skupioną na niewłaściwym zachowaniu samej powódki, bagatelizując całkowicie znaczenie zachowań wobec powódki przez A. K. (2).

Mając to wszystko na względzie Sąd Okręgowy uznał, że zachowanie M. K. (3), którego dopuścił się w dniu 2 lutego 2016 r. względem powódki, nosiło cechy rażącej niewdzięczności w rozumieniu art. 898 § 1 k.c. i uzasadniało odwołanie dokonanej na jego rzecz darowizny z 27 sierpnia 2012 r.

Sąd wskazał, że zgodnie z art. 899 § 3 k.c. darowizna nie może być odwołana po upływie roku od dnia, w którym uprawniony do odwołania dowiedział się o niewdzięczności obdarowanego. Według zeznań powódki syn M. już wcześniej nie poczuwał się do udzielania jej wsparcia w konflikcie dzielącym ją z mężem. Kulminacyjnym momentem w tej mierze była chwila rozmowy telefonicznej z 2 lutego 2016 r. To właśnie zachowanie M. K. (3) zostało następnie wskazane w piśmie powódki z 13 maja 2016 r. odwołującym darowiznę. Sąd badał więc czy złożenie oświadczenia odwołującego darowiznę na podstawie tego konkretnego zachowania nastąpiło w terminie roku. Dodał w tym miejscu, że zgodnie z treścią art. 900 k.c. odwołanie darowizny następuje przez oświadczenie złożone obdarowanemu na piśmie. W tej sprawie wymóg co do formy tego oświadczenia został zachowany. Do pozwu zostało załączono oświadczenie pisemne datowane na 13 maja 2016 r. Sąd zauważył, że powódka nie przedstawiła zwrotnego potwierdzenia odbioru ww. oświadczenia o odwołaniu darowizny przez M. K. (3). W ocenie Sądu przedstawiła jednak dowody, z których wynika, że doszło do złożenia oświadczenia obdarowanemu w sposób, który czyni zadość wymogowi wynikającemu z art. 61 § 1 k.c. Powódka wykazała, że korespondencję zawierającą to oświadczenie wysłała do M. K. (3) przesyłką poleconą w ramach usług Poczty Polskiej dnia 17 maja 2016 r., co potwierdza wprost zwrotne potwierdzenie jego nadania (k. 20). Zgodnie z art. 17 ustawy z dnia 23 listopada 2012 r. Prawo pocztowe potwierdzenie nadania przesyłki rejestrowanej lub przekazu pocztowego wydane przez placówkę pocztową operatora wyznaczonego ma moc dokumentu urzędowego. Według art. 91 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 23 listopada 2012 r. Prawo pocztowe niewykonaniem usługi powszechnej w zakresie przesyłki rejestrowanej jest w szczególności doręczenie tej przesyłki lub zawiadomienia

o próbie jej doręczenia po upływie 14 dni od dnia jej nadania, przy czym do okresu tego nie wlicza się m.in. dni ustawowo wolnych od pracy. Według powyższego operator pocztowy miał czas dostarczenia adresatowi -M. K. (3)-przesyłki zawierającej powyższe oświadczenie, tak aby nie stanowiło to niewykonania usługi pocztowej, do 2 czerwca 2016 r. (termin 14 dni liczony od 17 maja 2016 r. po odliczeniu dwóch niedziel, które były dniami ustawowo wolnymi od pracy). Przedłożenie dowodu nadania przesyłki w dniu 17 maja 2016 r. do M. K. (3) pod adres ul. (...) w S. tworzy domniemanie, że najpóźniej w dniu 2 czerwca 2016 r. przesyłka ta została przez Poczta dostarczona pod ten adres. Domniemanie to można było obalić jakimkolwiek dowodem, jednakże próby jego obalenia w sprawie nie podjęto. Sąd przyjął przeto, że oświadczenie o odwołaniu darowizny zawarte w piśmie z dnia 13 maja 2016 r. zostało przez powódkę dostarczone M. K. (3) najpóźniej 2 czerwca 2016r., a więc w terminie krótszym niż rok liczonym od dnia 2 lutego 2016 r. Następnie Sąd rozważał czy doręczenie oświadczenia M. K. (3) pod wskazany adres było skuteczne. Odwołał się do przepisu art. 61 § 1 k.c., który stanowi, że oświadczeni woli, które ma być złożone innej osobie, jest złożone z chwilą, gdy doszło do niej w taki sposób, że mogła zapoznać się z jego treścią. Wskazał dalej, że okresie, w którym powódka wysłała do M. K. (3) oświadczenie o odwołaniu darowizny, nie mieszkał on na stałe przy ul. (...). Jednak sam M. K. (3) przyznał, że niezmiennie odbierał korespondencję pod tym adresem. Fakt ten wynika również z dowodu z przesłuchania pozwanego M. K. (1). M. K. (3) będąc przesłuchany w dniu 12 kwietnia 2017 r. oświadczył, że choć 2 lata wcześniej wyprowadził się od rodziców, korespondencja do niego przychodziła na ul. (...), odbierali ją w jego imieniu domownicy, a potem mu ją przekazywali. Tak też było z jego wezwaniem w charakterze świadka w niniejszej sprawie. Zostało skierowane na ul. (...) w S. i ostatecznie dotarło do adresata. To wszystko utwierdziło Sąd w przekonaniu, że sposób, w który powódka zdecydowała się dostarczyć M. K. (3) oświadczenie o odwołaniu darowizny, był przyjęty w stosunkach pomiędzy członkami rodzin.

Wobec takich ustaleń Sąd pierwszej instancji uznał, że powódkę na piśmie w terminie wynikającym z art. 899 § 3 k.c. złożyła oświadczenie obdarowanemu w taki sposób, jaki przewiduje art. 61 § 1 k.c., tj. umożliwiającą zapoznanie się adresatowi z jego treścią jak tego wymaga art. 900 k.c.

Dalej Sąd przypomniał, że na podstawie art. 898 § 2 k.c. zwrot przedmiotu odwołanej darowizny powinien nastąpić stosownie do przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Od chwili zdarzenia uzasadniającego odwołanie obdarowany ponosi odpowiedzialność na równi z bezpodstawnie wzbogaconym, który powinien się liczyć z obowiązkiem zwrotu. W konsekwencji powyższej regulacji Sąd Okręgowy uznał, że w wyniku odwołania wykonanej darowizny obdarowany jest zobowiązany do zwrotu przedmiotu darowizny w naturze, a dopiero gdy to nie jest możliwe, jest zobowiązany do zwrotu wartości przedmiotu darowizny (art. 405 k.c.). Obowiązek zwrotu przedmiotu odwołanej darowizny obciąża co do zasady obdarowanego. Osoba trzecia może być zobowiązana do zwrotu przedmiotu darowizny, gdy obdarowany po odwołaniu darowizny rozporządził nieodpłatnie przedmiotem darowizny na rzecz osoby trzeciej. Zgodnie bowiem z regulacją art. 407 k.c. jeżeli ten, kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, rozporządził korzyścią na rzecz osoby trzeciej bezpłatnie, obowiązek wydania korzyści przechodzi na tę osobę trzecią. Sąd zaznaczył, że przyjmuje się, że w sytuacji nieodpłatnego rozporządzenia przez obdarowanego przedmiotem darowizny na rzecz osoby trzeciej, to na tę osobę przechodzi obowiązek zwrotu przedmiotu darowizny w razie skutecznego jej odwołania. To zaś oznacza, że pozwany był legitymowany biernie do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu na rzecz powódki własności nieruchomości. Bez znaczenia w ocenie Sądu było to czy dokonując rozporządzenia przedmiotem darowizny M. K. (3) był w dobrej czy w złej wierze. Mający w tej sprawie odpowiednie zastosowanie art. 407 k.c. nie czyni bowiem w tym zakresie rozróżnienia. Sąd Okręgowy następnie odwołał się do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2011 r. (III CSK 137/10), w którym to przyjęto, z uwzględnieniem treści art. 407 k.c., że rozporządzenie przedmiotem darowizny przez niewdzięcznego obdarowanego na rzecz osoby trzeciej jest bezprawne, chociażby czynność ta została dokonana przed odwołaniem darowizny.

W konsekwencji takich ustaleń i rozważań prawnych, oceniając roszczenie powódki jako uzasadnione, Sąd orzekł jak w punkcie I. sentencji wyroku.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu zawarto w punkcie II. i szerzej od strony faktycznej i prawnej uzasadniono.

W punkcie III. Sąd obciążył pozwanego, jako stronę która przegrała proces, obowiązkiem zwrotu kosztów sądowych, od których była zwolniona powódka, a mianowicie opłaty sądowej od pozwu w kwocie 5.000 zł. w oparciu o art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 98 § 1 k.p.c.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł pozwany zaskarżając orzeczenie w całości.

Pozwany Sądowi pierwszej instancji zarzucił :

- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., polegające na błędnej ocenie materiału dowodowego poprzez uznanie, że zeznania świadków : Ż. U. (1), M. K. (3) i A. K. (4), a także zeznanie pozwanego M. K. (1) są całkowicie niewiarygodne,
- obrazę prawa materialnego, a to art. 898 § 1 k.c. poprzez błędna jego wykładnię i uznanie, że zachowanie M. K. (3) wobec powódki mieści się w pojęciu "rażącej niewdzięczności".

W konsekwencji tak skonstruowanych zarzutów pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa, przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji, przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego.

Uzasadniając zarzuty apelacyjne pozwany argumentował następująco :

1. w zakresie pierwszego zarzutu : pozwany zarzucił Sądowi pierwszej instancji ,że dokonał nieprawidłowej oceny dowodów osobowych w sprawie zgromadzonych i w konsekwencji ustalił nieprawidłowy stan faktyczny. Według pozwanego uzasadnienie odmowy dania wiary jako całkowicie niewiarygodnym świadkom : Ż. U. (1), M. K. (3) i A. K. (2) i zeznaniom pozwanego jako strony , nie przekonuje . Rozumowaniu Sądu pozwany zarzucił brak elementarnej logiki. Odmowę dania wiary zeznaniom wskazanych osób , w taki czy inny sposób związanych z konfliktem pomiędzy powódka i jej mężem ,można zastosować również do samej powódki jako skonfliktowanej z resztą swojej rodziny. Argumentacja sądu, że świadek Ż. U. (1) jest znajomą męża powódki, a zatem jej zeznania nie zasługują na wiarę jest całkowicie nielogiczna skoro również świadkowie przywołani przez stronę powodową tacy jak M. K. (4), P. C. czy W. P. są bardzo z kolei dobrymi znajomymi powódki, a zatem na tej samej zasadzie nie należało dać wiary tym świadkom, czego sąd nie uczynił, uznając zeznania ich zeznania za wiarygodne. Z kolei odmowa dania wiary świadkom wskazanym przez pozwanego i jemu samemu nie pozwoliła sądowi I instancji na ustalenie, że osobą prowokującą awantury była powódka. Z zeznań świadków Ż. U. (1) i M. K. (3), w sposób jednoznaczny wynika, że powódka była agresywna, wyzywała członków rodziny, uciekała się do rękoczynów co powodowało wielokrotne wzywanie policji. W konsekwencji apelujący zarzucał ,że tego rodzaju ocena zeznań świadków i stron nie może znajdować ochrony w treści art. 233 § 1 k.p.c. , jest bowiem nielogiczna, wybiórcza i w konsekwencji prowadzi do wypaczenia ustalonego przez sąd stanu faktycznego sprawy. Apelujący nadto zakwestionował ocenę osoby powódki przez Sąd pierwszej instancji jako osoby bezradnej, pozostającej na łasce i niełasce swojego męża A. K. (2). Wskazał, że z materiału dowodowego niniejszej sprawy wynika inny obraz powódki . W sposób bardzo aktywny uruchomiła ona szereg pracowników Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w S., policję i organy ścigania, które z jej wniosku wszczęły szereg postępowań przeciwko A. K. (2). Według skarżącego wybiórcza ocena wiarygodności poszczególnych świadków, sprzeczna z zasadami logiki doprowadziła sąd do wniosku, że powódka nie ponosi jakiejkolwiek odpowiedzialności za sytuację konfliktową w rodzinie. Konflikt ten jest wyłącznie pomiędzy powódką, a jej mężem , pozostali członkowie rodziny tj. dzieci w tym konflikcie są w zasadzie biernymi obserwatorami.

2. Uzasadniając obrazę prawa materialnego pozwany skupił się na wykazaniu ,że jego zachowaniu nie można skutecznie postawić zarzutu ,iż było wobec powódki rażąco niewdzięczne.

Zaznaczył, że wykładnia art. 898 § 1 k.c. i określenie pojęcia "rażącej niewdzięczności" w dotychczasowej judykaturze wskazuje na to, że za "rażącą niewdzięczność" należy uznać takie zachowania obdarowanego, wobec darczyńcy, które świadczą o znacznym natężeniu złej woli obdarowanego i działaniu skierowanemu na wyrządzenie darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej. O rażącej niewdzięczności nie może być mowy, gdy działania obdarowanego nie wykraczają

poza ramy zwykłych konfliktów rodzinnych w określonym środowisku. Istotne są przy tym motywy zachowania obdarowanego, a zwłaszcza czy zachowania te są wywołane, czy wręcz prowokowane przez darczyńcę. Nadto rażąca niewdzięczność musi zachodzić po stronie obdarowanego a nie po stronie osób trzecich. Dla wzmocnienia swojej argumentacji pozwany odwołał się do orzecznictwa sądów powszechnych, w szczególności Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z którego to wynika, że pomiędzy ową niewdzięcznością a niewdzięcznością rażącą istnieje bowiem cała gama różnorodnych negatywnych zachowań obdarowanego względem darczyńcy, których nie sposób uznać za uzasadniające odwołanie bezpłatnego przysporzenia jakim jest darowizna. W ten sposób ustawodawca niejako przewidział możliwość występowania różnorodnych konfliktów między stronami takiej umowy w przyszłości i uznał, że zasada trwałości umów powinna mieć w takich sytuacjach decydujące znaczenie. Oraz, że za rażącą niewdzięczność obdarowanego nie można uznać zwykłych konfliktów rodzinnych, darowizna nie może być bowiem kartą przetargową w relacjach rodzinnych, oraz, że w pojęciu rażącej niewdzięczności nie mieszczą się zachowania, które mogą być oceniane jako niewłaściwe z racji naruszenia reguł życia w rodzinie, ale nie wykraczają poza granice zwykłych konfliktów życia rodzinnego, zwłaszcza jeżeli konflikt taki jest sprowokowany lub podtrzymywany na skutek zachowań samego darczyńcy.

Pozwany nie przeczył, że powódka - jego matka pozostaje w konflikcie ze swoim mężem A. K. (2), a jego ojcem. Uważał jednak, że konflikt ten w żaden sposób nie może obciążać M. K. (3), a w konsekwencji również jego. M. K. (3) wyjaśnił, że nie wyraził swojej dezaprobaty wobec zachowań ojca w stosunku do matki, ponieważ w jego ocenie to jej zachowanie prowokowało sytuacje konfliktowe w rodzinie. W tej sytuacji nie można było wymagać od niego, aby solidaryzował się z zachowaniem powódki, skoro jego ocena jej zachowań jest zasadniczo odmienna od tej, którą przyjął sąd I instancji. Pozwany przenosząc swoje rozumienia pojęcia rażącej niewdzięczności, wyżej zaprezentowane, do przypisanego obdarowanemu przez Sąd Okręgowy zachowania jako mającego być wobec powódki rażąco niewdzięcznym nie zgodził się z taką oceną. Zazaczył, że w uzasadnieniu wyroku Sąd Okręgowy stwierdza, że w czasie rozmowy jaka miała miejsce w lutym 2016 roku pomiędzy powódką a obdarowanym powódka nie sprecyzowała jakiego wsparcia oczekuje od syna i w jaki sposób powinien się on zachować. Jeżeli nawet przyjąć, że M. K. (3) nie wykazał wobec powódki, jak to ocenił Sąd pierwszej instancji, zwykłej ludzkiej życzliwości, to nie stanowi to zachowania a żadną rażąco niewdzięcznego. Pozwany rozważał nadto czy istotnie obowiązkiem dzieci jest czynne uczestniczenie w konflikcie pomiędzy rodzicami. Przypomniał, że zarówno w postanowieniu z dnia 1 września 2016 roku, jak i z dnia 25 listopada 2016 roku w przedmiocie wniosków powódki o udzielenie zabezpieczenia Sąd Apelacyjny wyraził pogląd, iż obowiązkiem dzieci nie jest zasady czynne uczestniczenie w konflikcie pomiędzy rodzicami. Pozwany nie zgodził się z Sądem Okręgowym, że sytuacja w niniejszej sprawie była na tyle szczególna, iż interwencja w ten konflikt ze strony obdarowanego była konieczna. Apelujący nie zgodził się w konsekwencji ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, że sam fakt niesamodzielnosci powódki stanowił okoliczność szczególną, która zobowiązuje dzieci, do opowiedzenia się po którejkolwiek ze stron konfliktu małżeńskiego, a tym bardziej czynnego w nim udziału.

Powódka w odpowiedzi na apelację wniosła o jej oddalenie. Domagała się nadto zasądzenie od pozwanego kosztów zastępstwa procesowego w podwójnej stawce przewidzianej w stosownych przepisach. Powódka szeroko odniosła się nadto do zarzutów z apelacji pozwanego.

Pozwany w piśmie procesowym z dnia 2 marca 2018 r. zwrócił się o dopuszczenie dowodów akt sprawy Sadu Okręgowego w Szczecinie o sygn. IX RC 2200/15, a w szczególności: z wyroku rozwodowego z dnia 23 lutego 2018 r. mocą którego małżeństwo powódki i A. K. (2) rozwiązano z winy obu stron, z protokołu rozprawy ze wskazanej sprawy z dnia 16 lutego 2018 r. oraz z płyt SD z zarejestrowanym filmem i zdjęciami. Pozwany uzasadnił datę zgłoszenia powyższych wniosków dowodowych dopiero w postępowaniu apelacyjnym data ich powstania.

Powódka wnosiła o oddalenie powyższych wniosków dowodowych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

apelacja pozwanego okazała się uzasadniona i skutkowałą wydaniem orzeczenia o charakterze reformatoryjnym.

Obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji, wyrażony w art. 378 § 1 k.p.c., obejmuje zakaz wykraczania poza wyznaczone granice oraz nakaz rozważenia wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. W mającej moc zasady prawnej uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07 (OSNC 2008, nr 6, poz. 55) podano, że sformułowanie „sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji” oznacza, iż rozpoznaje ją merytorycznie w granicach zaskarżenia, dokonuje własnych ustaleń faktycznych, prowadząc dowody albo poprzestając na materiale zebrany w pierwszej instancji, kontroluje prawidłowość postępowania przed sądem pierwszej instancji, pozostając związany zarzutami przedstawionymi w apelacji, bierze z urzędu pod uwagę nieważność postępowania, orzeka co do istoty sprawy, stosownie do wyników postępowania. Tak więc wiążące znaczenie mają tylko uchybienia prawa procesowego, które zostały przedstawione w apelacji i nie są wyłączone spod kontroli na podstawie przepisu szczególnego. W zakresie rozpoznania sądu drugiej instancji mieści się rozpoznanie wszystkich aspektów prawnomaterialnych sprawy, niezależnie od przedstawionych zarzutów, a jeżeli zostały zgłoszone, muszą być rozpatrzone. Ugruntowane zostało w orzecznictwie Sądu Najwyższego stanowisko, że z jednej strony sąd drugiej instancji ma pełną, ograniczoną jedynie granicami zaskarżenia, swobodę jurysdykcyjną, z drugiej natomiast musi rozważyć wszystkie podniesione zarzuty i wnioski (patrz.: wyrok Sądu Najwyższego z 13 września 2017 r., I PK, 264/16, Lex 2420345).

Sąd pierwszej instancji ustalając stan faktyczny oparł się na zebrany w sprawie materiale dowodowym przedstawiając ocenę poszczególnych zaferowanych mu dowodów. Wskazał i wyjaśnił prawo materialne, które do ustalonego stanu faktycznego zastosował.

Jeżeli sąd drugiej instancji nie uzupełnia postępowania dowodowego ani po rozważeniu zarzutów apelacyjnych, nie stwierdza podstaw do zakwestionowania oceny dowodów i ustaleń faktycznych orzeczenia pierwszoinstancyjnego wówczas wywiązanie się z przewidzianego w przepisie art. 328 § 2 k.p.c. obowiązku wskazania w uzasadnieniu orzeczenia podstaw rozstrzygnięcia może nastąpić przez oświadczenie o akceptacji ustaleń faktycznych, jak i ocen prawnych sądu pierwszej instancji (zob. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 5.03.2015 r., V CSK 270/14, LEX nr 1682218). Zgodnie z treścią art. 382 k.p.c. sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału dowodowego zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym.

Apelujący kwestionując stan faktyczny sprawy zgłosił w postępowaniu apelacyjnym wnioski dowodowe, w tym wnosił o dopuszczenie dowodu z wyroku rozwodowego rodziców dla wykazania, że ich małżeństwo rozwiązano z winy obojga. Sąd odwoławczy z wnioskowanych dowodów dopuścił dowód ze wskazanego wyroku rozwodowego oraz jego pisemnego uzasadnienia na okoliczność ustalenia sposobu i przyczyn rozwiązania związku małżeńskiego A. K. (2) i A. K. (1). Pozostałe wnioski dowodowe z pisma pozwanego oddalił. Ostatecznie więc Sąd odwoławczy opierał się na materiale dowodowym zgromadzonym przed sądem pierwszej instancji oraz na wyroku rozwodowym zapadłym w sprawie o sygn.XRC 2200/15 Sądu Okręgowego w Szczecinie i jego pisemnym uzasadnieniu, jako dokumencie urzędowym. Tak więc zasadność zarzutów apelującego dotyczących stanu faktycznego mogła zostać potwierdzona lub też nie po pierwsze - poprzez prześledzenie sposobu oceny dowodów oraz toku rozumowania sądu pierwszej instancji i ustalenie czy rozumowanie to było logiczne, a po drugie przez uzupełnienie podstawy faktycznej na podstawie dowodów w sprawie już zgromadzonych oraz przeprowadzonego w drugiej instancji. Następnie Sąd odwoławczy dokonał ponownej kwalifikacji prawnej tak ustalonego ostatecznie stanu faktycznego sprawy.

Sąd Apelacyjny w tym miejscu stwierdza, że ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji w istotnej części uznaje za prawidłowe, jako takie podziela i przyjmuje za własne. Chodzi tu o ustalenia dotyczące przedstawienia rodziny powódki, jej wspólnego zamieszkiwania, sposobu funkcjonowania małżonków oraz ich dzieci, opuszczenia przez część dzieci domu rodzinnego, opisanie faktu udzielenia przez powódkę pełnomocnictwa dla męża do czynności zbywania nieruchomości oraz kolejnych darowizn tej samej nieruchomości czyli działki zabudowanej domem mieszkalnym położonym w S. przy ul. (...). Za niekwestionowane Sąd odwoławczy uznaje też ustalenia co do faktu istnienia pomiędzy powódką a jej mężem konfliktu, postawy dzieci wobec rodziców, złożenia przez powódkę stosownych zawiadomień o popełnieniu przez jej męża

określonych przestępstwu, w tym przeciwko niej oraz zwrócenia się przez powódkę do Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w S. o pomoc. W tym zakresie ustalenia faktyczne Sąd Apelacyjny uznaje za podstawę swojego rozstrzygnięcia . Oznacza to ,że w takiej sytuacji zbędne jest ich całościowe powtarzanie . Niewątpliwie Sąd pierwszej instancji bardzo dokładnie , w porządku chronologicznym, przytoczył fakty istotne w płaszczyźnie rozstrzygnięcia merytorycznego . Sąd odwoławczy natomiast ostatecznie częściowo odmiennie ocenił funkcjonowanie powódki w małżeństwie , w rodzinie .Ma to znaczenie dla oceny czy w lutym 2016 r. była ona rzeczywiście w takiej sytuacji życiowej ,iż konieczna i wyłączna była na ten czas pomoc ze strony syna M. , i to w formie określonej w rozmowie telefonicznej z dnia 2 lutego 2016 r. A ostatecznie dla oceny czy odmowa udzielenia pomocy oczekiwanej przez powódkę przez obdarowanego stanowi o jego rażąco niewdzięcznym zachowaniu .

Odniesienie się do ustaleń Sądu pierwszej instancji zostanie uczynione w dalszej części uzasadnienia w zakresie niezbędnym dla ustosunkowania się do wywiedzionych w apelacji pozwanego zarzutów , Sąd odwoławczy nadto uzupełni ustalony w sprawie stan faktyczny , a w części go zweryfikuje .

Apelacja zawiera zarzuty: błędnej oceny dowodów oraz obrazy prawa materialnego, tj. art. 898 § 1 k.c. poprzez błędną jego wykładnię i w konsekwencji przyjęcie ,że zarzucane pozwanemu przez powódkę zaniechanie ma charakter rażąco niewdzięcznego zachowania . Z uzasadnienia apelacji wynika zarzut poczynienia przez Sąd pierwszej instancji błędnych ustaleń faktycznych stanowiących podstawę wyroku. Zarzuty dotyczące naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. zostały postawione w związku z oceną dowodów osobowych – świadków oraz zeznań samych stron .

Przy różnych zarzutach apelacyjnych zasadniczo w pierwszej kolejności należy się odnieść do obrazy prawa procesowego, ewentualne uchybienia w tym zakresie mogą rzutować na prawidłowość ustaleń faktycznych, stanowiących podstawę rozstrzygnięcia o zasadności dochodzonego roszczenia. Natomiast zarzuty naruszenia prawa materialnego mogą być właściwie ocenione i rozważone tylko na tle prawidłowo ustalonej podstawy faktycznej. W niniejszej sprawie Sąd zacznie od uzupełnienia podstawy faktycznej sprawy. Przed przejściem do tego oraz oceny zarzutów z apelacji pozwanego Sąd odwoławczy chciałby jednak poczynić kilka uwag natury ogólnej ,co do podstaw odwołania darowizny . Sąd Okręgowy w pisemnym uzasadnieniu wydanego w sprawie wyroku zawarł obszernie rozważania prawne co do wyłożenia art. 898 k.c., z szerokim odwołaniem się do ukształtowanego w tym zakresie orzecznictwa sądowego. Sąd Apelacyjny przeto, już tylko tytułem przypomnienia podkreśla ,że przesłanka rażącej niewdzięczności nie może być wykładana rozszerzająco. Umowa darowizny powinna mieć co do zasady charakter trwały. Oceniając czy przesłanka rażącej niewdzięczności jest spełniona trzeba brać pod uwagę niewątpliwie całokształt okoliczności konkretnego przypadku ,uwzględnić przy tym zwyczaje panujące w środowiskach z których wywodzą się strony procesu . Rażąca niewdzięczność powinna być wykładana przy zastosowaniu kryteriów zobiektyzowanych , a więc - przynajmniej co do zasady - w oderwaniu od osobistych odczuć darczyńcy. Przyjmuje się też - co dostrzegł Sąd Okręgowy od strony teoretycznej , i na co szczególną uwagę zwracał apelujący pozwany , że obdarowany - by móc odwołać darowiznę - musi się dopuścić rażącej niewdzięczności wobec darczyńcy czyli kwalifikowanej , która zakłada nasilenie złej woli i naganności zachowania się obdarowanego. O spełnieniu przesłanki rażącej niewdzięczności decyduje równoczesna , kwalifikowana wadliwość przedmiotowa i podmiotowa zachowania obdarowanego. W aspekcie przedmiotowym wymaganie kwalifikowanej wadliwości oznacza ,że rażąco niewdzięczne mogą być tylko zachowania wysoce niewłaściwe i krzywdzące obdarowanego. Tak więc drobne i odosobnione niewłaściwe działania - choćby umyślne - nie urastają do rangi rażącej niewdzięczności. W aspekcie podmiotowym rażąca niewdzięczność zachodzi wówczas ,gdy niewłaściwe postępowanie obdarowanego było umyślne. Dla oceny czy obdarowany dopuścił się rażącej niewdzięczności istotne znaczenie ma zachowanie samego darczyńcy , to czy jego zachowanie nie jest przyczyną (źródłem) konfliktów występujących między stronami umowy darowizny. Jeżeli tak jest nie można mówić o rażącej niewdzięczności po stronie obdarowanego. Tak więc rażąca niewdzięczność musi cechować znaczne nasilenie złej woli skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy, szkody majątkowej. W orzecznictwie podnosi się, że do zachowań takich mogą być zakwalifikowane w szczególności popełnienie przestępstwa

przeciwko życiu lub zdrowiu, czci albo mieniu. Muszą być to zatem zachowania wysoce nieprzyjemne, bądź przestępcze (por. wyrok Sądu Najwyższego z 25 listopada 1999 roku, sygn. akt II CKN 600/98, LEX nr 79932). Czynami o rażącej niewdzięczności przykładowo są też : odmówienie pomocy w chorobie, odmowa pomocy osobom starszym, rozpowszechnianie uwłaczających informacji o darczyńcy, pobicia czy ciężkie znieważenia.

W pozwie , sporządzonym przez profesjonalnego pełnomocnika procesowego , opisano naganne zachowania obdarowanego polegające na tym ,że w sposób bezpośredni dał powodce - swojej matce - do zrozumienia ,że nie ma zamiaru w żaden sposób wesprzeć jej w sytuacji , w której jego ojciec znęca się nad powódką fizycznie i psychicznie .Dodano ,że powódka miała kilkakrotnie zwracać się do syna M. o pomoc , informując go o sytuacji panującej w domu .W oświadczeniu z 13 maja 2016 r. skierowanym do M. K. (3) o odwołaniu darowizny powódka powiązało to z zachowaniem obdarowanego w trakcie rozmowy telefonicznej z nim przeprowadzonej w dniu 2 lutego 2016 r. Dlatego według Sądu odwoławczego ocenie podlegało wyłącznie to jednostkowe wskazane zachowanie obdarowanego , co od strony materialnej zostanie szerzej uzasadnione dalej.

Porządkując i uzupełniając stan faktyczny sprawy Sąd Apelacyjny przypomina i wskazuje na istotne zdarzenia i fakty z życia powódki , jej męża i dzieci , mające znaczenia dla określania sytuacji samej A. K. (1) , a w konsekwencji zakresu obowiązków po stronie M. K. (3) wobec matki. Zacząć należy od wskazania ,że 10 października 2012 r. A. K. (2) wymeldował żonę spod adresu przy ul. (...) w S.. W październiku 2014 r. powódka dowiedziała się o tym ,że nie jest już właścicielką nieruchomości przy Chłodnej. 15 maja 2015 r. podjęła czynności dla przywrócenia meldunku. Dalej - 15 czerwca 2015 r. A. K. (1) zawiadomiła Prokuraturę o podejrzeniu popełnienia przez jej męża A. K. (2) przestępstwa. W lipcu 2015 r. A. K. (1) zwróciła się do Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w S. o udzielenie jej pomocy z uwagi na przemoc w rodzinie (ze strony męża). Wobec rodziny wszczęto procedurę Niebieskiej Karty. W okresie od 22 lipca 2015 r. do 10 września 2015 r. A. K. (1) korzystała z indywidualnej pomocy psychologicznej w dziale interwencji kryzysowej MOPR w S. ,a od 17 września do 26 listopada 2015 r. uczestniczyła w spotkaniach Grupy Psychoedukacyjnej dla Osób doświadczających Przemocy w Rodzinie . 25 sierpnia 2015 r. powódka złożyła zawiadomienie o tym ,że mąż się nad nią znęca fizycznie i psychicznie i została wówczas przesłuchana w charakterze świadka (k.217).W dniu 16 listopada 2015 r. powódka zawiadomiła Prokuraturę o podejrzeniu popełnienia przez męża wobec niej przestępstwa molestowania seksualnego (k. 234). Pozew o rozwód został złożony w dniu 29 września 2015 r. przez A. K. (2) . A. K. (1) jako pozwana odpowiedź na pozew rozwodowy wniosła pismem z dnia 25 listopada 2015 r. Zgadając się na rozwód wносиła o jego orzeczenie z wyłącznej winy męża od którego domagała się zasądzenia alimentów w kwocie po 1500 zł miesięcznie. Postanowieniem z dnia 15 stycznia sąd rozwodowy udzielił A. K. (1) zabezpieczenia na czas trwania sprawy o rozwód poprzez uregulowanie sposobu korzystania z mieszkania przy ul. (...) oraz zobowiązanie powoda do łożenia tytułem kosztów utrzymania kwoty po 600 zł miesięcznie. W okresie od września 2015 do czerwca 2016 r. A. K. (1) opiekowała się dzieckiem syna A.. W 2016 roku podjęła pracę jako kelnerka , zarabia ok.1880 zł netto, wcześniej otrzymywała pomoc z MOPR w formie zasiłków.

Wyrok w sprawie o rozwód zapadł przed Sądem Okręgowym w Szczecinie w dniu 23 lutego 2018 r. Związek małżeński A. K. (1) i A. K. (2) został rozwiązany przez rozwód z winy obu stron. Sąd rozwodowy oddalił żądanie alimentów przez A. K. (1) . W pisemnym uzasadnieniu wyroku rozwodowego Sąd Okręgowy w Szczecinie ustalił ,że w 2008 r. A. K. (1) za namową męża udała się do lekarza psychiatry .Zdiagnozowano u niej wówczas zaburzenia depresyjne oraz zaburzenia adaptacyjne. Kontynuowała leczenie do 2013 r. Około 2015 r. A. K. (1) zmieniła swoją postawę wobec kontaktów męża z Ż. U. (1) , była o nią zazdrosna , zarzucała mężowi ,że ma z U. romans. Dochodziło z tej przyczyny do kłótni. W mieszkaniu stron na żądanie A. K. (2) były interwencje Policji , w dniu 14 lipca 2015 i 11 sierpnia 2015 r. Od czerwca 2015 r. małżonkowie K. nie prowadzi wspólnego gospodarstwa domowego , a od ok. 5 lat nie podejmują pożycia fizycznego. A. K. (1) z mężem zajmują parter domu , piętro (5 pokoi) zajmują dzieci stron (k.439-443). Ustalając ,że oboje małżonkowie zawinili w rozkładzie pożycia małżeńskiego małżeństwa sąd rozwodowy stwierdził ,że jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy było wysoce naganne zachowanie obojga małżonków względem siebie. Sąd podkreślił, że taka sytuacja ma miejsce co najmniej od 2008 r. Małżonkowie w codziennych stosunkach wzajemnie używali wobec siebie wulgaryzmów , niekiedy dochodziło do agresji fizycznej z pluciem, rzucaniem przedmiotami i w konsekwencji interwencji Policji. W ocenie sądu rozwodowego takie zachowania miały swój początek w związku z

kłopotami finansowymi A. K. (2) i tym samym ograniczonymi środkami ,którymi dysponowała rodzina jako całość. Sąd stwierdził ,że zebrany w sprawie rozwodowej materiał dowodowy nie potwierdził by A. K. (2) bił żonę czy ją głodził (k.444-448). A. K. (1) w sprawie o rozwód była reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika. Na rozprawie w dniu 12 kwietnia 2017 r. pełnomocnik powódki jednoznacznie oświadczył , że nie domaga się przeprowadzenia dowodu z akt rozwodowych w żadnym zakresie .

Co do sprawy karnej (przywołanej i opisanej dokładnie przez Sąd Okręgowy w zakresie treści zarzutów i aktu oskarżenia przeciwko A. K. (2)) - przesłuchanie świadków , w tym dzieci stron , miało miejsce poczynając od sierpnia 2015 r. , gdy przesłuchano w postępowaniu przygotowawczym J. K. (2) (k. 222) . 18 listopada 2015 r. przesłuchany został najstarszy syn małż. K. - A. K. (3) (ur.(...)), Zeznał on wówczas m.in.,że rodzice są skonfliktowani od ok. 3 lat. Rozmawiał z rodzicami aby załatwili to w cywilizowany sposób ,ale każde z nich mówi ,że druga strona nie jest skora do współpracy. Ojciec mu powiedział ,że z matką nie są w stanie się dogadać. Dodał , że oni robią sobie nawzajem na złość (k. 228-v).

A. K. (1) w postępowaniu karnym przygotowawczym była aktywna, zaskarżyła postanowienie Prokuratury z 7 grudnia 2015 r. o odmowie wszczęcia dochodzenia w sprawie znęcania (k.245) . Skutkowało to ostatecznie tym , że w dniu 27 kwietnia 2016 r. A. K. (2) przedstawiono zarzut znęcania się nad żoną A.. W dniu 2 czerwca 2016 r. powódka była przesłuchana w charakterze świadka w sprawie VI Kp /16b (k. 249) . 8 czerwca 2016 r. A. K. (2) przedstawiono uzupełnione zarzuty – znęcania się psychicznego i fizycznego nad żoną oraz wyłudzenia poświadczenia nieprawdy (k. 257). 27 czerwca 2016 r. przeciwko A. K. (2) sporządzona akt oskarżenia (k.266) , który 29 czerwca 2016 r. Prokuratura przesała do Sądu . Postępowanie karne toczy się w Sądzie Rejonowym Szczecin-Prawobrzeże i Zachód , IV Wydziale Karnym pod sygn. IV K 457/16 (k.273). Wyrok w powyższej sprawie karnej miał zostać ogłoszony w dniu 22 marca 2018 r.

Powódka A. K. (1) urodziła się (...), jej mąż A. - (...), dzieci : A. - (...),M. - (...), M. - (...), J. - (...) i A. (...) r. Powódka obecnie ma 54 lata, jest więc osobą stosunkowo młodą.

W dacie telefonu do syna M. (2 luty 2016 r.) powódka : 1/. korzystała już od kilku miesięcy ze wsparcia pracowników MOPR w S. , była po indywidualnej i grupowej kilkumiesięcznej terapii psychologicznej , rodzina miała założoną procedurę Niebieskiej Karty , były złożone pozwy dzieci przeciwko ojcu o alimenty, 2/. nadto od kilku miesięcy w toku była sprawa małżonków K. o rozwód ,w której już w styczniu 2016 r. było wydane orzeczenie o zabezpieczeniu potrzeb mieszkaniowych (uregulowanie sposobu korzystania ze wspólnego mieszkania) i kosztów utrzymania A. K. (1) ; 3/. już w czerwcu ,a następnie w listopadzie 2015 r. A. K. (1) złożyła zawiadomienie do Prokuratury o popełnieniu przez jej męża A. K. (2) przestępstw, w tym zawiadomiła o fizycznym i psychicznym znęcaniu się nad nią, o jej molestowaniu seksualnym; w sierpniu 2015 r. została przesłuchana w charakterze świadka ; 4/ w okresie od sierpnia do listopada 2015 r. w charakterze świadków przesłuchano część dzieci małż. K. ; 5 /. zajmowała się systematycznie córką syna A. , u którego w tym czasie miała zapewnione wyżywienie , możliwość skorzystania z kąpieli czy zrobienia sobie przepierki oraz wsparcie psychiczne syna i jego partnerki ; 6/ co najmniej w sprawie o rozwód korzystała z pomocy profesjonalnego pełnomocnika procesowego .

Sąd pierwszej instancji stwierdził ,że zasadniczo nie można wymagać od dzieci , nawet pełnoletnich , by opowiedziały się za jednym z rodziców w dzielącym ich konflikcie małżeńskim chyba ,że zachodzi sytuacja szczególna. Przenosząc powyższe do rozpoznawanej sprawy ocenił natomiast , że taka szczególna sytuacja w sprawie zaistniała. Wynikać to miało z tego ,że powódka zależna ekonomicznie od męża, ze strony którego doświadczała przemocy, nie miała możliwości usamodzielnienia się i uzyskania w tym zakresie pomocy od kogoś innego niż własne dzieci.

Fakty wyżej przedstawione przeczą takiemu obrazowi powódki ,jako osoby bezradnej , bezbronnej i niepotrafiącej się zwrócić do właściwych organów o stosowną pomoc. Na powyższe trafnie zwracano uwagę w apelacji . Powódka w lutym 2016 r. , co wyżej dokładnie opisano , była już od kilku miesięcy w toku sprawy rozwodowej, po zainicjowaniu w połowie 2015 r. spraw karnych ,stawiając mężowi bardzo poważne zarzuty kryminalne. Jednocześnie powódka miała już wówczas zapewnioną pomoc pracownika socjalnego , psychologa (a dokładniej była po terapii psychologicznej) ,

policii , sądu rozwodowego, prawnika w sprawie o rozwód. To te podmioty ,jeżeli już , miały większe możliwości zdyscyplinowania A. K. (2) niż jej synowie , w tym M. K. (3). W każdym razie taki stan spraw oraz zakres zaangażowania różnych podmiotów w pomoc powódce przeczy ocenie Sądu pierwszej instancji ,że powódka tylko od dzieci mogła otrzymać pomocy w konflikcie ze swoim mężem , a ich ojcem. Powódka zanim poprosiła syna M. o pomoc w istocie podjęła już sama czy przy pomocy osób obcych , a kompetentnych, szereg działań by sobie taką pomoc drogą urzędową zapewnić. Była świadoma swoich praw , również koniecznych działań by przed niewłaściwymi zachowaniami męża się bronić. Nie była na ten czas osobą zastraszoną , która biernie znosi niewłaściwe traktowanie przez męża. Miała uregulowane korzystanie z mieszkania , zabezpieczone alimenty.

Jest przy tym oczywiste ,że stopień skonfliktowania powódki z mężem w lutym 2016 r. musiał być znaczny. Małżonkowie kontaktowali się już wtedy przecież również za pomocą sądów , prokuratury , policji. Trudno uwierzyć by powódka realnie stan swoich stosunków z mężem na ten czas oceniając wierzyła ,że syn M. - po pierwsze jest w stanie wpłynąć na zachowanie swojego ojca A. K. (2) , a po drugie ,że to uczyni skoro nie uważa ojca za osobę winną złych relacji między rodzicami . Przypomnieć wypada w tym miejscu ,że M. K. (3) od 2015 r. nie mieszkał w rodzinnym domu , z rodzicami. Wyprowadził się stamtąd gdy jego partnerka zaszła w ciążę. Na (...) wrócił dopiero na przełomie maja/ czerwca 2017 r. , skąd zresztą w październiku 2017 r. ponownie się wyprowadził. Nie był przeto naoczny świadkiem stosunków między rodzicami w ostatnich latach .Najstarszy z dzieci małż.K. - A. - z rodzicami nie mieszka już od 6 lat. W niniejszej sprawie z dzieci powódki przesłuchano tylko M. K. (3) , A. K. (2) skorzystał z prawa odmowy zeznań. Żadna ze stron nie wносиła o dowód z zeznań A. K. (3) i J. K. (2). Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na zbieżność telefonu do M. z zachowaniem M. K. (1). Mianowicie powódka otrzymała od niego wezwanie do opuszczenia domu pod koniec stycznia 2016 r. I praktycznie od razu zadzwoniła do M. (2 lutego 2016 r.).Uprawnia to do wniosku ,że telefon do syna M. bardziej łączy się z lękiem przed utratą mieszkania niż z zachowaniami męża. Z faktu ,że powódka rozmowę z synem nagrała można wnioskować , że po pierwsze - nie była to decyzja spontaniczna, czyli takie szczere wołanie o pomoc , po drugie - rozmowa mogła być w pewien sposób manipulowana .Z zapisu rozmowy wynika ,że powódka od syna oczekiwała tylko i wyłącznie tego ,iż ten porozmawia z ojcem na którego skarżyła się ,że wykańcza ją psychicznie . Powódka w rozmowie nawet nie sugeruje ,że oczekuje od syna innej pomocy , w tym finansowej czy żywnościowej. Dodać w tym miejscu trzeba ,że w momencie gdy powódka telefonowała do syna był on w pracy , co wynika z zapisu rozmowy na k. 21. Z zeznań M. K. (3) przesłuchanego w sprawie w charakterze świadka wynika ,że między rodzicami są awantury od lat , ale to mamę oceniał jako osobę bardziej wybuchową, agresywną. Zaprzeczył by mama mówiła mu , że jest głodna. Twierdził,że gdyby tak było to oczywiście by ją nakarmił. Stwierdził ,że jeżeli rodzice nie są w stanie się dogadać między sobą to jak on może im pomóc. Dodał , że to wszystko go przerasta , konflikt między ojcem i matką trwa już tyle lat. Warto w tym miejscu dodać , że nawet syna A., z którym powódka ma chyba najlepszy kontakt , zeznając w sprawie karnej , stwierdził ,że skonfliktowanym rodzicom, robiącym sobie na złość , nie jest w stanie niczego przetłumaczyć , a w konsekwencji pomóc w rozwiązaniu ich konfliktu. Przyznał jednocześnie , że oboje są niechętni do współpracy , ustępstw .Skoro A. niczego u rodziców nie wskórał by wygasić czy zmniejszyć ich skłócenie to oznacza ,że powódka nie mogła realnie i szczerze oczekiwać ,że uda się to synowi M. i to w lutym 2016 r. kiedy były w toku sprawy sądowe i prokuratorskie , a konflikt między powódka a jej mężem niewątpliwie był w zaostrzonej fazie.

Choć do essentialia negotii umowy darowizny nie należy obowiązek wspierania darczyńcy przez obdarowanego, to jednak umowa darowizny rodzi niewątpliwie po stronie obdarowanego moralny obowiązek wdzięczności, który nabiera szczególnej wymowy, gdy do zawarcia umowy dochodzi , tak jak w niniejszej sprawie , między osobami najbliższymi, których powinność świadczenia pomocy i wsparcia wynika już z łączących strony umowy stosunków rodzinnych. Niewątpliwie sytuacja konfliktowa w rodzinie, a taka zaistniała w rodzinie powódki , zawsze przejawia się w nieprzyjemnych zachowaniach, co jednak należy rozpatrywać w całokształcie wzajemnych relacji, a nie jedynie przez pryzmat wyrwanych z tego kontekstu słów czy zachowań. Przy ocenie charakteru konfliktu do którego dochodzi między członkami rodziny oraz stronami umowy darowizny , nie można też pomijać wcześniejszych konfliktów w tej rodzinie, w różnych konfiguracjach. Ocenie podlegają niewątpliwie te zachowania, czy zaniechania obdarowanego, które subiektywnie zostały odebrane przez darczyńcę, jako wyraz rażącej niewdzięczności.

Następnie Sąd musi zawsze rozstrzygnąć, czy istotnie oceniając rzecz rozsądnie wskazane zachowania czy zaniechania powinny być uznane za wysoce niewłaściwe, wyrządzające krzywdę darczyńcy. Subiektywne poczucie skrzywdzenia powódki postępowaniem syna, a dokładnie zaniechaniem aktywności z jego strony, przy założeniu iż rzeczywiście, szczerze tego oczekiwała, nie wystarcza do przyjęcia niosącej określone skutki prawne "rażącej niewdzięczności". Powódka, co wyżej już szeroko omówiono, na kilka miesięcy przez telefonem do syna na który w niniejszej sprawie się powołuje podjęła określone działania. Była na ten czas osobą aktywną, świadoma swoich praw, dbająca o swoje interesy, była stroną różnych postępowań z udziałem czy przeciwko mężowi A. K. (2). Korzystała z pomocy różnych podmiotów. Miała też zapewnioną pomoc w codziennym bytowaniu ze strony syna A.. W ocenie Sądu odwoławczego w sytuacji A. K. (1) telefon do syna nie był szczerą prośbą o pomoc, lecz raczej przygotowaniem do sprawy o odwołanie darowizny. Gdyby nawet hipotetycznie założyć, że jednak chodziło o pomoc w sytuacji stosowania wobec niej ze strony męża przemocy psychicznej, czy nawet innej to obdarowany M. K. (3) po pierwsze - nie widział możliwości wpływu na postawy skonfliktowanych rodziców, po drugie - uważał matkę za winną czy współwinną konfliktów z ojcem (czy nawet rodzinnym), po trzecie - w tym czasie skonfliktowani byli nie tylko rodzice, ale również w części ich dzieci, które w praktyce musiały się opowiedzieć za którymś z rodziców. W takiej sytuacji trudno oczekiwać by M. K. (3) wbrew sobie wchodził w konflikt małżeński swoich rodziców, wówczas będących już w toku sprawy rozwodowej, skoro jak przyznawał nie potrafił im pomóc, a po drugie nie miał przekonania, że to ojciec jest winny złym relacjom małżeńskim. Zasadne w tym miejscu jest przypomnienie, że z wyroku rozwodowego małż. K., wprawdzie jeszcze nieprawomocnego wynika, że oboje są współwinni rozpadu małżeństwa, a z pisemnego uzasadnienie wyroku wynika, że stosunki między nimi były złe, były wyzwiska, agresja fizyczna i zachowania destrukcyjne ze strony obojga. Tak więc A. K. (1) została uznana za współwinną złych relacji małżeńskich. Uprawnia to do wniosku, że nie było tak w małżeństwie powódki, iż tylko zachowanie jej męża było niewłaściwe. Stąd zapewne postawa synów powódki, którzy niejednoznacznie oceniali postawy rodziców, krytykowali też określone zachowania swojej matki. Wobec tak złożonych relacji jak w rodzinie K. trudno stanowczo wymagać nawet od dorosłego dziecka by opowiedziało się w konflikcie rodziców po stronie jednego z nich, i to wbrew swojemu przekonaniu. Takie zachowanie może skutkować jedynie pogorszeniem relacji w rodzinie na przyszłość.

Już tylko dla wyczerpania argumentacji w sprawie Sąd odwoławczy zauważa, że powódka obdarowanemu synowi nie zarzucała jako uzasadnienia dla odwołania darowizny, żadnych innych niewłaściwych bezpośrednich zachowań czy zniechań z jego strony wobec niej samej. Zgodnie z art. 900 k.c. odwołanie darowizny następuje przez oświadczenie woli złożone obdarowanemu na piśmie. W piśmiennictwie sporna jest kwestia czy dla skuteczności odwołania darowizny konieczne jest wprowadzenie do treści oświadczenia woli przyczyny złożenia takiego oświadczenia (zob. Komentarz do kodeksu cywilnego, red. Edward Gniewek, Wydawnictwo C.H.BECK, Warszawa 2002 r., s.1346 czy s. 1144, Wielki komentarz). Z tego ostatniego komentarza do art. 900 k.c. wydanego pod red. Jacka Gudowskiego wynika stanowisko, że Sąd Najwyższy zdaje się udzielać odpowiedzi twierdzącej co do tego, że w oświadczeniu o odwołaniu darowizny trzeba przywołać przyczyny odwołania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2004 r., III CK 601/03; implicite także wyrok SN z 11 października 2002 r., I CKN 1036/00). Sąd Apelacyjny, podobnie jak to zrobił Sąd pierwszej instancji, przychylił się do tego właśnie stanowisko. To zaś oznacza potrzebę i dopuszczalność badania przyczyny odwołania darowizny podanej w samym oświadczeniu o jej odwołaniu. Reasumując: w odwołaniu powinny być wskazane przyczyny odwołania, tj. przytoczenie tego, z jakim zachowaniem się obdarowanego należy łączyć dopuszczenie się wobec darczyńcy rażącej niewdzięczności (art. 898 § 1 k.c.). O skuteczności odwołania decyduje to, czy jego przesłanki są spełnione w chwili złożenia oświadczenia woli. Nie budzi w orzecznictwie wątpliwości, że podstawą odwołania darowizny może być każde rażąco niewdzięczne zachowanie, a w rezultacie roczny termin zawity biegnie w stosunku do każdego z czynów osobno, i podlega osobnemu przedawnieniu z art. 899 § 3 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2004 r. III CK 601/03, LEX nr 1084555 oraz z dnia 15 czerwca 2010 r. II CSK 68/10, LEX nr 852539).

Przenosząc powyższe do sprawy Sąd Apelacyjny uważa, że nie było żadnych podstaw by oceniać inne zachowania M. K. (3) wobec matki o których ta mówiła w toku przesłuchania w charakterze strony.

W ocenie Sądu Apelacyjnego przesłanki odwołania darowizny na podstawie art. 898 k.c. powinny być tak wykładane by była to - w świadomości zainteresowanych , jak i sądów - instytucja wyjątkowa ,stosowana z równą ostrożnością ,co art. 5 k.c. Darowizna nie może stanowić karty przetargowej w relacjach rodzinnych. Powstanie konfliktu nie może automatycznie prowadzić do odwołania skutków prawnych takiej czynności. W rozpoznawanej zaś sprawie konflikt co do zasady istniał wyłącznie pomiędzy powódka a jej mężem. M. K. (3) , podobnie jak jego brat A., nie był w stanie rodzicom narzucić sposobu funkcjonowania w małżeństwie, tym bardziej że ich małżeństwo na luty 2016 r. istniejące prawnie, było już w całkowitym rozpadzie. W tej sytuacji zachowanie pozwanego czyli brak rozmowy na prośbę matki z ojcem nie wynikał ani ze złośliwego nastawienia wobec niej, z jej lekceważenia lecz raczej z niechęci do ingerowania w konflikt rodziców , którym realnie rzecz oceniając nie mógł niczego narzucić ani pomóc .

Ostatecznie w ocenie Sądu Apelacyjnego , postawa obdarowanego M. K. (3), czyli braku ingerencji w konflikt rodziców , a dokładniej - odmowa przeprowadzenia z ojcem rozmowy „dyscyplinującej „, w ustalonym w niniejszej sprawie stanie faktycznym w żadnym wypadku nie dowodzi jego nie tylko niewdzięczności wobec darczyńcy – matki , a powódki w niniejszej sprawie , a tym bardziej rażącej niewdzięczności. Już tylko oznacza , że nie zaistniały przesłanki do odwołanie przez powódkę darowiznę nieruchomości na rzecz syna M. K. (3) . W konsekwencji zarzut naruszenia prawa materialnego, a mianowicie art. 898 § 1 k.c. poprzez błędną jego wykładnię przez uznanie, że zachowanie M. K. (3) wobec powódki mieści się w pojęciu "rażącej niewdzięczności" był uzasadniony.

Co do naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. w wyniku wadliwej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego - ramy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wążąc ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 r. II UKN 685/98 OSNP 2000/17/655). Naruszenie wskazanego przepisu może polegać na dokonaniu przez sąd oceny dowodów z uchybieniem zasad w nim określonych, tj. reguł logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów.

Pozwany zarzucał Sądowi pierwszej instancji ,że dowody osobowe zebrane w sprawie ten ocenił z pominięciem zasad logiki. Przekonywał ,że nie można odmówić wiary jednej grupie świadków jako znajomym czy rodzinie strony by następnie drugiej grupie świadków przymiot wiarygodności przyznać pomimo takiego samego pokrewieństwa i znajomości. Wprawdzie ocena dowodów osobowych przez Sądu pierwszej instancji nie była tak uproszczona jak to przedstawia apelujący pozwany tym niemniej odmowa wiary grupie świadków pozwanego nie przekonuje .W szczególności zeznania świadka M. K. (3) były w ocenie Sądu odwoławczego spontaniczne i szczerze . Ostatecznie jednak niezależnie od tego jak źle A. K. (2) traktował żonę , czy się nad nią znęcał ewentualnie dopuścił innych przestępstw, nie zmienia to ustaleń wyżej poczynionych ,że powódka również zachowywała się nagannie i współprzyczyniła do skonfliktowania w małżeństwie . Ostatecznie jednak skoro w ustalonym stanie faktycznym zachowanie zarzucane M. K. (3) jako niewdzięczne nie zostało przez Sąd Apelacyjny za takie , a w każdym razie za rażąco niewdzięczne uznane , to charakter stosunków między powódką i jej mężem nie ma przesadzającego znaczenia do oceny roszczenia powódki. Wystarczy powiedzieć ,że konflikt był, czemu winni byli oboje małżonkowie aczkolwiek nie można wykluczyć ,że w różnym zakresie .

W konsekwencji poczynionych wyżej ustaleń i rozważań prawnych Sąd Apelacyjny , uznając zasadność zarzutów apelacyjnych pozwanego , w szczególności co do naruszenia art. 898 § 1 k.c. wskutek przyjęcia ,że bierne zachowanie M. K. (3), stanowiło rażąco niewdzięczne zachowanie wobec darczyńcy- matki A. K. (1), powództwo ocenił jako bezzasadne.

Powyższe skutkowało zmianą zaskarżonego wyroku w zakresie rozstrzygnięcia merytorycznego przez oddalenie powództwa jako bezzasadnego (art. 386§ k.p.c.) - pkt I ppkt1 wyroku . Skutkowało to również zmianą rozstrzygnięć o kosztach , w oparciu o art.98§1 i § 3 w zw. z art.108 §1 k.p.c. Mając mianowicie na uwadze wynik postępowania przed Sądem pierwszej instancji , w zakresie wynagrodzenia pełnomocnika powódki z urzędu oraz pełnomocnika

pozwanego, Sąd Apelacyjny orzekło nich jak w pkt I ppkt 2 i 3 wyroku (podzielając wyliczenia oraz przepisy przywołane w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego w zakresie określenia wynagrodzenia pełnomocnika z urzędu).

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł zgodnie z jego wynikiem, w oparciu o art. 98§1 i §3, art. 108 §1 k.p.c., z uwzględnieniem przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie- § 2 pkt 6 i § 10 ust. 1 pkt 2 (Dz.U.2015.1800, z późn.zm.). Na koszty postępowania apelacyjnego pozwanego składało się wyłącznie wynagrodzenie jego pełnomocnika procesowego w osobie adwokata (pkt II.).

O kosztach pełnomocnika powódki z urzędu Sąd orzekł w oparciu o przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz.U. 2016.1715, ze zm.)- § 8 pkt 6 i §16 ust. 1 pkt 2 (3 600 zł x 75 % = 2700 zł + 23 %) – pkt III wyroku. Sąd nie dostrzegł podstaw do przyznania pełnomocnikowi powódki z urzędu wynagrodzenia w podwyższonej wysokości.

Halina Zarzeczna Artur Kowalewski Mirosława Gołuńska